

DZIENNIK POMORSKI



PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,65 „
Na poczcie, już z odnośniami	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na poczcie, już z odnośniami	8,67 „
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.	

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogl. skomplikowane o 50 proc. drożej. Ogl. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9 przed poł.

Sobota: Reginy
Niedziela: 16 po Sw. NMP. Bolesnej

CHOJNICE, niedziela dnia 8. września 1929 r.

Słońca wschód 5.21 zachód 18.34
Księżycy wschód 10.08 zach. 20.04

Odpowiedź polska na roszczenia niemieckie

Broszura prof. Kierskiego o Pomorzu

L'appetit vient en mangeant.. Niemcy coraz dalej posuwają swe roszczenia i palny, w miarę jak pięć po pięć zdobywają swe dawne stanowisko na terenie międzynarodowym. Od 28 czerwca 1919 roku, od podpisania traktatu wersalskiego go ich sytuacja uległa wprost olbrzymim zmianom. Niema już mowy o pokonanych i zwyciężonych. Role ulegają radykalnym przesunięciom. Uzyskawszy najdalej idące redukcje w dziedzinie odszkodowań, zdobywszy bez sprzeciwu stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów, a z niem bezpośredni wpływ na wszystkie czołowe zagadnienia polityki światowej, osaczywszy Francję do spółki z Anglią tak, iż ta musiała się zgodzić wreszcie na całkowitą ewakuację Nadrenji bez żadnych poważnych gwarancji bezpieczeństwa — Niemcy stają u granic pierwszego etapu swego planu rewindykacyjnego. Teren do bezpośredniej akcji jest już niemal oczyszczony. Nie należy się lękać, iżby Niemcy zawahali się w odpowiedniej chwili przed żądaniem rewizji traktatu wersalskiego. Na pierwsze miejsca ataku zaś już wyznaczone są granice z Polską.

Równocześnie z posunięciami politycznymi, zręcznie wykorzystującą rozterki w łonie dawnej Ententy i odzyskującą swe tradycyjne napięcie nieufnością Anglii do Francji, Niemcy od pierwszej chwili rozpoczęli na olbrzymią skalę zakrojoną propagandę, mającą urabiać opinię świata w duchu przyjaznym dla ich uroszczeń. A przede wszystkim ostrze tej złośliwej, perfidnej, szerzącej fałszem oraz kłamstwem akcji skierowane zostało przeciw Polsce. Tu widzieli oni najslabszy punkt frontu obrony traktatu, ustanawiającego nowy porządek rzeczy w Europie. Po 150-letnich niewoli Polska wyłoniła się na terenie Europy, jako nowy twór państwowy. O jej doniosłej nigdy roli, o jej wielkich zasługach historycznych zdołano już zapomnieć na świecie. Tragedja rozbiórów była przewrotnie i bez żadnych skrępowań fałszowana przez urzędową historję mocarstw zaborczych. Propaganda niemiecka miała więc zadanie ułatwić kontynuowanie i pogłębienie tej jadowitej roboty, kłamstwami, oszczerstwami, cynicznym fałszowaniem faktycznego stanu rzeczy mającym usprawiedliwić drapieżny gest odwetowego imperjalizmu teutońskiego, znów wyciągającego swe szpony po odwiecznie polskie ziemie — pod pozorem „naprawiania krzywdy traktatowej”.

Oddawna więc rozlega się nieustannie krzyk po świecie, że „korytarz polski” rozdziera żywe ciało Niemiec i jest niemożliwy do utrzymania, że bez całego G. Śląska organizm gospodarczy Niemiec nie dojdzie nigdy do zdrowej równowagi, że Poznańskie i Pomorze konieczne są dla całokształtu aprowizacyjnego problemu Rzeszy. Ta wilcza argumentacja nabiera z biegiem czasu na sile i pewności siebie. Polska nie może dłużej milczeć, nie może odpowiadać tylko dumną pogardą na te uroszczenia, w poczuciu swych praw i swej słuszności. Na ofensywę propagandy niemieckiej należy odpowiedzieć kontrofensywą. Historia, etnografia i geografia w całej swej prawdziwej stają przy boku Polski, zaś względy polityczno-gospodarcze potęgą swej logiki i słuszności w niwecz obracają z piasku kłamstw, rzucanych w oczy światu, zbudowane gmachy wywodów niemieckich.

To też z uznaniem należy powitać obszerną i wyczerpującą broszurę prof. Kierskiego z Poznania pt. „Pomorze polskie (sprawa tzw. korytarza)” będącą poważną i źródłową odpowiedzią na uroszczenia niemieckiej propagandy. Autor w przystępnym wykładzie gromadzi wszystkie dane oraz fakty, dotyczące tej prastarej dzielnicy Polski

i z druzgoczącą logiką obala wywody germańskiej propagandy. Wreszcie reasumuje:

„1. że ziemie Słowian, w chwili zjawienia się ich na arenie dziejów, rozpościerały się daleko na zachód od Łaby;

2. że następnie szczepy słowiańskie były wierane coraz dalej na wschód przez lepiej od nich uzbrojonych i zorganizowanych Niemców, którzy w zagarniętych krajach ludność tuzienną w pień wycinali a to, co ocalało, przemocą Niemczyli;

3. że jeszcze monarchja króla Chrobrego opierała się na zachodzie o Łabę, przyczem do monarchji tej, poza krajami słowiańskimi, nie należała ani pięć ziemi niemieckiej;

4. że korzystając potem z rozdrobnienia i bezsily Polski wskutek podziału jej między Piastowiczami, Niemcy zagarniali i Niemczyli jedną polską dzielnicę po drugiej;

5. że Pomorze było od wieków najściślej z Polską związane i stanowiło taką samą prawowitą część obszaru polskiego, jak Wielkopolska, Śląsk, Kujawy lub Mazowsze;

6. że dopiero w 1308 roku Pomorze wschodnie, razem z Gdańskiem, zagarnęli Krzyżacy, pod których przemocą ta rdzennie polska dzielnica pozostawała do 1466 roku;

7. że od 1466 do 1772 roku Pomorze stanowiło integralną część Rzeczypospolitej, obejmując województwa: pomorskie, chełmińskie i malborskie;

8. że w 1772 roku podczas pierwszego rozbioru Pomorze zajęli Prusacy i oddali je Polsce — nie w całości, ale w znacznej części — dopiero na początku 1920 roku, na skutek zwycięstwa państw sprzymierzonych”.

A w świetle powyższych historycznych faktów, rzuca potężne, tchnące groźnym patosem prawdy pytanie: „Kto tu jest rabusem? Co kto komu zabrał? Polacy czy Niemcy? Czy Polacy zagarnęli niemiecki Hannover, Westfalję, Bawarię, lub Württembergję, czy też odwrotnie Niemcy w swoim odwiecznym parciu na wschód, rabowali coraz to nowe kraje — najpierw słowiańskie, a potem polskie — Czy Warszawa leży na ziemi niemieckiej, czy też Berlin na słowiańskiej?

Załączone do dzieła mapy i wyczerpujące dane statystyczne nieodparcie miażdżą teutońskie pretensje, nie mające usprawiedliwienia ani w przeszłości, ani w teraźniejszości.

Niemcy nie mają jeszcze odwagi wyznać, iż dla zaspokojenia swych zaborczych apetytów gotowe byłyby rozpetać nową burzę dziejową, gdyby się już czuły na siłach. Skromne napomnienia o pokojowych drogach ich dążę rewindykacyjnych są świadomym wprowadzaniem w błąd opinii świata. Niemasz narodu któryby się dobrowolnie zgodził na podobne amputacje! Polska nie żywi żadnych wojowniczych planów i wiele już poświęca dla dzieła pokoju, rezygnując ze swych praw do ziem polskich, jęczących jeszcze pod batem pruskim. Ale nie odda jednej pięć ziemi do browolnie ztych obszarów, będących prastarem dziedzictwem piastowem. O tem również świat po winien wiedzieć!

Olbrzymia powódź w Bułgarji

Szkody wyrządzone sięgają w miliony

Największa katastrofa po trzęsieniu ziemi

Sofja, 6. 9.

Jak cały Bałkan tak i Bułgarja została dotknięta olbrzymią katastrofą żywiołową. Nie była ona tak straszna jak zeszłoroczne trzęsienie ziemi ale jednak szkody są pomimo to milionowe. W wielu miejscowościach miało miejsce oberwanie się chmury a w całym kraju panowały ulewne i długotrwałe deszcze.

Kolejowe trasy na niektórych odcinkach są zupełnie zniszczone a na wielu miejscach zostało przerwane połączenie telegraficzne i telefoniczne. Północna Bułgarja np. była przez pełnych dwadzieścia cztery godziny odcięta w zupełności od świata. Największa, huraganowa burza trwała i największe szkody wyrządziła w wioskach Gorna i Dolna Dilkandja i w Duganie na Radomirsku. Oberwanie chmury trwało tam przeszło dwie godziny. W konsekwencji tego z gór spłynęły do wiosek olbrzymie masy wody i spowodowały, że w okamgnieniu wszystkie domy znalazły się pod wodą.

Dzienniki sofijskie wysłały do Radomirsku swych specjalnych korespondentów i dlatego prasa codzienna przynosi dokładne sprawozdania o przebiegu katastrofy i o straszliwych scenach, jakie się tam odgrywały. Sprawozdania brzmią tragicznie. W trzech wymienionych wioskach woda odniosła 50 wielkich zagród gospodarskich wraz z całym inwentarzem żywym i martwym, drzewa leżą pokotem, mosty żelazne i drzewiane podmyte i przerwane lub zupełnie uniesione przez wezbrane nurty rozszalałego żywiołu.

Katastrofa spadła na kraj tak nieoczekiwanie że szereg wieśniaków pracujących na polu nie miało już czasu schronić się i ratować ucieczką przed rozpasaną potęgą wód. Już od kilku dni wojsko i specjalnie utworzone kompanje pomocnicze

z pośród ludności cywilnej szukają ofiar straszniego nieszczęścia. Dotychczas wyłowiono 30 trupów, wielu jednak zostało porwanych przez potęgę wiry. Będzie ich można wydobyc z bagien dopiero po zupełnym odpłynięciu nagromadzonych wód.

Podczas katastrofy utonęła ogromna ilość dobytku. W całym kraju urodzaje są zupełnie zniszczone, a to z tego powodu, że zboża zebrane znajdowały się już w stodołach ewentualnie jeszcze na polach. Powódź zniszczyła lub zabrała wszystko. Na miejsce katastrofy została wysłana z ramienia władzy specjalna komisja mająca ustalić wysokość szkody. Dotychczas trudno jest odgadnąć aproksymatywnie wielkość wyrządzonej szkody przez piekielne żywioły, sądząc jednak po rozmiarach nawiedzonych katastrofą obszarów można powiedzieć, że Bułgarji został zadany znowu straszny cios. Zwłaszcza w tych okolicach, gdzie urodzaje były najpiękniejsze, szalejące żywioły dokonały największych spustoszeń.

14-letni uczeń mordercą.

W Busku zdarzył się wypadek zabójstwa, którego sprawcą jest 14 letni Wiktor Bandrowski, uczeń 5-tej klasy szkoły powszechnej. Między Bandrowskim a jego rówieśnikiem, 14 letnim Władysławem Gazdą, dochodziło w ostatnich czasach często do sprzeczek. Ostatnia sprzeczka zakończyła się tragiczną śmiercią Gazdy. Bandrowski, doprowadzony uderzeniem w twarz do okropnej pasji ugodził nożem Gazdę w szyję i przeciął mu tętnicę. W kilka chwil później mimo natychmiastowej pomocy Gazda życie zakończył. Bandrowskie go aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

Za kulisami obozu rządowego

„Berliner Tageblatt“ o rozterkach wśród sanacji
Grupa pułkowników mocno zachwiana

Berlin, 6. 9.

„Berliner Tageblatt“ zamieszcza obszerną depeszę swego korespondenta warszawskiego **Dubrowitscha** pt. „Walka o władzę w Warszawie. — Intrygi przeciwko rządowi Świtalskiego. — Generalowie przeciwko pułkownikom”.

Korespondent twierdzi, że **pogłoski o bliskim ustąpieniu premiera Świtalskiego nie milkną**. Piłsudczyzna wyrosła w atmosferze konspiracji to też walka o ponowną rekonstrukcję gabinetu znowu prowadzona jest za kulisami. Pewną jest jednak rzeczą, że **w bloku rządowym znowu zaznacza się silne wrzenie** i że przeciwko grupie pułkowników występują obecnie wszystkie inne grupy bloku rządowego.

Rządowi Świtalskiego — stwierdza korespondent — czyniony jest przedewszystkiem zarzut, że jego „silna ręka” kieruje się **mniej przeciwko pozycji, niż przeciwko konkurentom we własnym obozie, i że energia pułkowników ogranicza się do tego, aby własnych sojuszników partyjnych usuwać z jaknajwiększej ilości wpływowych stanowisk**. Poza tem podkreśla się, że p. Świtalski najzupełniej zawiódł wobec coraz cięższego położenia gospodarczego.

Wśród wiru intryg, mających obecnie miejsce w obozie Piłsudskiego, zarysowują się cztery główne grupy: 1) grupa pułkowników, która jest u steru, 2) grupa Kościałkowskiego i Bartla, która została zupełnie usunięta w cień przez pułkowników, 3) grupa Moraczewskiego, czyli socjaliści rządowi (B. B. S.) i 4) konserwatyści z ks. Januszem na czele.

Do tego dochodzą jeszcze przeciwieństwa w najwyższych sferach wojskowych. Rzecz można określić w ten sposób, że **pułkownikom przedstawia się usunięcie w cień generalowie**. Z jednej strony jest to dawny przeciwnik pułkowników, generał Rydz-Śmigły, który dotychczas ich popierał; nie znaczy to oczywiście, aby Rydz-Śmigły i Sosnkowski sami byli zgodni między sobą. Również w Prezydencie Rzeczypospolitej, **który jest przeciwnikiem polityki „łamania kości”**, pułkownicy nie mają zbyt wielu zwolenników. Blisko Prezydenta stoją generał Sosnkowski i minister handlu Kwiatkowski, którzy sympatyzują z konserwatystami. Kwiatkowski utrzymuje bliższe stosunki z odtłamem wielkich przemysłowców a Sosnkowski z wielkimi właścicielami ziemskimi.

W dalszym ciągu Dubrowitsch twierdzi, że **pułkownicy zawiedli się bardzo na kierowniku ministerstwa skarbu Matuszewskim**, którego polityka nie idzie po ich linii. Grupa stojąca blisko Prezydenta Rzeczypospolitej, **śladzą do osiągnięcia kompromisu pomiędzy poszczególnymi odtłamami obozu „sanacyjnego”**. W związku z tem brat marsz. Piłsudskiego, poseł Jan Piłsudski oraz prof. Krzyżanowski mieli wszcząć akcję pośredniczącą pomiędzy grupą pułkowników a niezadowoloną grupą Kościałkowskiego i Bartla. **Przytem wypłynęła kandydatura prof. Krzyżanowskiego na stanowisko premiera; wymieniany jest na to stanowisko również płk. Matuszewski**. Prezydent Rzeczypospolitej bierze w tych rokowaniach żywy udział a min. Kwiatkowski pośredniczy pomiędzy Spalą letnią siedzibą Prezydenta, a grupą Kościałkowskiego.

Niezależnie od tego grupa Kościałkowskiego usiłuje nawiązać kontakt ze stronnictwami lewicowymi, zwłaszcza z partjami chłopskimi. Pośrednikiem jest tutaj poseł Langner z „Wyzwolenia”, były legionista. Grupa Moraczewskiego odnosi się nieprzyjaźnie zarówno wobec planów konserwatystów i sfer, zbliżonych do Prezydenta Rzeczypospolitej, jak i wobec planów grupy Kościałkowskiego.

Zbliżony do grupy Moraczewskiego, prowadzący politykę etatystyczną, jest natomiast **min. Prystor, którego polityka w sprawie kas chorych napsuła dużo krwi w kołach lewicy parlamentarnej**. Płk. Prystor jest osobiście w bliskiej przyjaźni z marsz. Piłsudskim i uchodzi wraz z pułk.

Ślawkim za ideologa grupy pułkowników. Jak dotychczas potrafił on odgradzać marszałka chińskim murem od innych ugrupowań.

Jak jednak słyhać, **płk. Matuszewskiemu udało się złamać wpływy Prystora**. Ta czysto osobista walka o władzę pomiędzy płk. Prystorem a płk. Matuszewskim stanowi klucz do rozwiązania całego splotu intryg. **Jest to już walka wewnątrz grupy pułkowników, będących u steru**. Jeśli ustąpienie Świtalskiego jest już postanowione to należy jeszcze odczekać czy marszałek przychyli się na stronę Matuszewskiego, czy Prystora. Jest rzeczą możliwą, że także utworzenie nowego gabinetu nie przyniesie żadnego rozstrzygnięcia, i że intrygi będą trwały dalej.

Odezwa masonerii francuskiej

w sprawie wzmożenia walki z kościołem katolickim

Rzym, 6. 9.

„Popolo di Roma” ogłasza okólnik Wielkiego Wschodu Francji, który wyjaśnia, że panująca obecnie opinia, iż **masoneria w ostatnich latach zajęła się wyłącznie działalnością społeczną i charytatywną a zaniechała ukrytej walki z Kościołem katolickim, jest całkowicie błędna**. Wielki Wschód zaznacza, że musi „podnieść krzyk alarmu z powodu niebezpieczeństwa, jakie zagraża naszej, tak drogiej wolności”. **Niebezpieczeństwo to widzi w Kościele katolickim**. Autorzy okólnika skarżą się gorzko, że od zakończenia wojny światowej rozpowszechniło się przekonanie, iż walka z Kościołem nie ma już sensu i że wszystko skupia się dzisiaj dokoła zagadnień ekonomicznych.

Zdaniem loży paryskiej przedstawiciele ludu w parlamencie francuskim nie dość pilnie troszczyli się o „naturalne, niezmiennie i nieprzedawnione prawa”, jakie zagwarantowane zostały ludowi w roku 1789. Mogło dojść do tego, że 1 maja br. w „samowolny” sposób dokonano aresztowań

Jedno tylko — konkluduje korespondent — należy stwierdzić:

1) że stanowisko grupy pułkowników jest mocno zachwiane;

2) że jest to wynikiem akcji pułkownika Matuszewskiego;

3) że w kołach lewicy parlamentarnej oczekuje się, iż sytuacja gospodarcza zmusi rząd do obrania bardziej pojednawczej taktyki wobec Sejmu. Wynika to także z najświeższych uchwał stronnictw lewicy, **które porzuciły myśl zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej** i otworzyły rządowi drzwi do porozumienia. Kierowniczą rolę odgrywa tu „Wyzwolenie”, którego członek Langner, jak już wspomniano, postawił sobie za cel doprowadzić do porozumienia pomiędzy przeciwnikami grupy pułkowników w obozie Piłsudskiego a lewicą parlamentarną. Polityka „silnej ręki” znajdując w każdym razie w obozie rządowym coraz mniej zwolenników.

Tyle korespondent „Berliner Tageblattu”. Do niesienia jego podajemy z obowiązku informacyjnego.

Kronika radjowa

Wojska sowieckie zajęły Chailar.

Według nadeszłych tu doniesień z Chailar, wojska sowieckie zajęły to miasto. Chailar jest miastem handlowym położonym w Mandzurji przy linii kolei wschodnio - chińskiej w odległości około 150 kilometrów od granicy sowieckiej.

Czesi przygotowują się do lotu przez Atlantyk

Czeski lotnik Józef Retzler znany jako wynalazca nowego typu spadochronu, czyni obecnie przygotowania do lotu transoceanicznego Praga — Nowy Jork z lądowaniem w Lizbonie. Lot ma się odbyć na samolocie, wykonanym w całości w Czechosłowacji.

Podpisanie przedwstępnej umowy handlowej z Rumunją.

We środę o godzinie 18 popołudniu w sali zielonej M. S. Z. odbyło się podpisanie przedwstępnej umowy handlowej polsko-rumuńskiej. Układ podpisała ze strony polskiej delegacja złożona z dyr. dep. handlu zagr. Sokołowskiego, zastępcy naczelnika wydziału wschodniego M. S. Z., hr. Raczyńskiego i radcy ministerjalnego hr. Rzewuskiego, ze strony rumuńskiej przybyła przed kilku dniami delegacja do Warszawy z dyr. dep. p. Popescu i charge d'affaires rumuńskim w Warszawie Davidescu.

Inwazja zielonych much na auta londyńskie.

W dzielnicy East-End, w Londynie gwałtowne upały spowodowały wczoraj formalną inwazję zielonych much. Rojąc się w powietrzu muchy tak oslepiły automobilistów, że nie jeden stracił siłę panowania nad swą maszyną. Publiczność, spacerująca pieszo po ulicach, w obronie przed natrętnymi muchami musiała chronić się do bram domów i do sklepów. Inwazja zielonych much nie trwała długo, niebawem bowiem zniknęły one równie tajemniczo, jak się pojawiły.

Nacjonalści niemieccy chcą wojny otwartej

Grają w otwarte karty i żądają rewizji traktatów

Berlin, 6. 9.

Zapoczątkowane pod koniec ubiegłego tygodnia **wielkie demonstracje i manifestacje nacjonalistów niemieckich** powtarzają się również i w tygodniu bieżącym. Wygłoszone przez Hugenbergą hasła rewanzowe przy pomniku Hermana w lesie Teutoburskim pochwyliła prasa prawicowa i rozpisuje się szeroko o ich znaczeniu. W taki sam ton uderzył również komendant „Stahlhelmu” **major Wagner. Całe przemówienie jego skierowane było przeciw Francji, Polsce i przeciw pla-**

nowi Younga, zagrażającemu rzekomo całej białej rasie.

Onegdaj przemawiał na zjeździe Stahlhelmców w Brandenburgii kapitan Morozowicz, komendant sekcji prowincjonalnej. Wołał on w swym przemówieniu między innymi, aby nie dopuszczono, żeby dzieci i wnuki gromadziły się kiedyś w przyszłości na grobach swych ojców i przeklinały ich za to, że znosić muszą jarzmo niewoli. Po przemówieniu Morozowicza nastąpiła defilada, w której brali udział **Eitel Fryderyk oraz Wilhelm pruski, synowie Wilhelma II-go.**

Edison wstał z łóżka.

Z Nowego Jorku nadchodzi wiadomość, że się dziwy wynalazca amerykański, który jak donosiliśmy, przebył ciężką gripę, opuścił z pozwolenia lekarzy onegdaj łóżko i znajduje się w rekonwalescencji.

Zemsta ściganych cyganów.

Tropiona od paru dni przez władze policyjne w powiecie wysokomazowieckim (woj. białostockie) banda cyganów z zemsty za odmówienie jej pożywienia podpaliła w Borzyczkach dom mieszkalny Stanisława Olichwirowicza. Dom spłonął doszczętnie. Oddziały policji wszczęły za zbrodnią bandą energiczny pościg.

Ślepiec o węchu psa policyjnego.

W Karolinie pod Warszawą w zakładzie dla nierozwiniętych dzieci przebywa fenomenalny chłopiec. Jest to 11 letni ślepiec, który ma tak nie zwykłe czuły węch, iż posługując się tym zmysłem, idzie śladami poszukiwanych ludzi **nieraz i kilka kilometrów**. Świat lekarski żywo zainteresował się tym niezwykłym wypadkiem.

Miasteczko w płomieniach.

W Annopolu pow. janowskiego wybuchł w nocy z 4 na 5 bm. groźny pożar, który objął całe miasteczko. Do chwili obecnej pożar nie został jeszcze ugaszony. Bliższych szczegółów na razie brak.

1000 ofiar powodzi w Indjach.

„Daily Mail” donosi z Lahore, że podczas ostatnich wielkich powodzi w Indjach północnych w stanie Swat (prowincja położona na północnym zachodzie) przeszło 1000 osób utraciło życie.

Widmo głodu nad Wileńszczyzną.

Widmo głodu w pow. dziśnieńskim i brańskim zagłada w oczy wynędzniałych mieszkańców. Upały, które w ostatnich trzech tygodniach dochodziły niekiedy do 50° C., spowodowały suszę, wskutek czego zboża, siano i koniczyna zupełnie zeschły. Ludność tych powiatów już dziś stoi bezradna wobec zupełnego braku paszy dla bydła i chleba dla siebie.

Sprawą tą zainteresowały się czynniki rządowe. Wojewoda wileński poinformował warszawskie władze centralne o beznadziejnej sytuacji. Spodziewana jest pomoc rządu.

Święta wojna Arabów.

Według wiadomości z Palestyny wśród Arabów krąży manifest komitetu świętej wojny, wzywający cały świat arabski do przyścia z pomocą powstańcom arabskim w Palestynie. Manifest opisyje położenie Arabów w najbardziej czarnych kolorach.

Elektryfikacja miasta w Gdyni

(Od własnego korespondenta.)

Gdynia, 5. 9. 1929.

Rozwój miasta bez przeprowadzenia elektryfikacji jest w obecnym stuleciu nie do pomyślenia. Energię elektryczną można bowiem w sposób nadzwyczaj wygodny zastosować nie tylko do oświetlenia, do napędu maszyn lecz i do wszelkich innych celów. Niema dziś już wnet żadnej dziedzinie w której by nie zastosowano z powodzeniem energii elektrycznej. Uwzględniając te korzyści postarano się już w roku 1924 zarząd ówczesnej wsi Gdyni o przeprowadzenie elektryfikacji. Ponieważ budowa własnej elektrowni by się nie kalkułowala, zawarto z Elektrownią Okręgową Powiatu Kartuzkiego „Rutki“ umowę na hurtową dostawę energii elektrycznej. Wspomniana elektrownia posiada 2 turbiny wodne o łącznej mocy 500 KW a obecnie ustawia motor Diesela o mocy 500 KM. Energię elektryczną przenosi się za pomocą linii o napięciu 15.000 woltów i długości 31 km. Wybudowanej nakoszt elektrowni „Rutki“. Natomiast stację transformatorową i sieć niskiego napięcia wybudowano na koszt gminy Gdyni, która też trdni się rozdzielaniem energii elektrycznej. Szybki wzrost konsumpcji energii elek. wynika najlepiej z poniżej podanej tabeli:

Rok	Sprzedaż prądu kilowat godzin kwh	Ilość zainstalowanych liczników
1925	25.460	—
1926	62.675	187
1927	122.638	345
1928	351.880	845
1929	700.000	1500

Ponieważ gmina Gdynia w roku 1924 rozporządzała bardzo szczupłymi funduszami a oprócz tego wówczas nie przypuszczano, że rozwój Gdyni nastąpi w tak szybkim tempie ograniczono się tylko do wybudowania sieci rozdzielczej odpowiadającej wielkości ówczesnej wioski o 2000 mieszkańców. Dziś sieć ta jest już nadmiernie przeciężona i niezdatna do dalszej rozbudowy, ponieważ nie odpowiada planom zabudowy dostosowanym dla potrzeb miasta o 100.000 mieszkańcach.

Z tego powodu opracowano stosownie do przyszłego rozwoju zupełnie nowy plan sieci rozdzielczej wysokiego i niskiego napięcia. Ponieważ elektrownia „Rutki“ nie będzie mogła pokryć już w najbliższej przyszłości zapotrzebowania miasta Gdyni wszczęto pertraktacje z Pomorską Elektrownią Krajową „Gródek“ w sprawie dostawy brakującej energii. Pertraktacje te zakończą się w najbliższych dniach pomyślnie, tak, że miasto nie będzie potrzebowało narazie przystąpić do budowy własnej elektrowni. Przy rozwiązaniu kwestji w wyżej podany sposób przewiduje program elektryfikacyjny wybudowanie głównej stacji rozdzielczej, która stanąć ma przy ulicy Starowiejskiej na podwórzu domów magistrackich. Do stacji tej doprowadzi się zarówno linję z „Rutki“ jak i z Gródka i to każdą oddzielnego systemu szyn zbiorczych, od których odchodzą będą linie rozdzielcze wysokiego napięcia do poszczególnych stacji transformatorowych w śródmieściu oraz po jednej stacji w Orłowie, Redowie i Chylońi a w następnym roku po jednej stacji Pogórze i Obłuzu wraz z niezbędnymi sieciami niskiego napięcia. Sieć rozdzielcza niskiego napięcia wykonana zostanie w śródmieściu jako sieć podziemna a w dzielnicach przyległych jako napowietrzna. Koszt projektowanych w roku bieżącym robót obliczono na około 750.000 zł. a w prowadzenie tych robót przy dotychczasowym sposobie administracyjnym uznano jako rzecz nie racjonalną i z tego powodu utworzono dla spraw

związanych z elektryfikacją odrębne przedsiębiorstwo pod nazwą „Miejskie Zakłady Elektryczne w Gdyni“, które prowadzone jest na mocy własnego statutu według zasad kupieckich. Na czele przedsiębiorstwa stoi dyrektor oraz zarząd składający się z pięciu członków. Rozwój przedsiębiorstwa za

Na szerokim świecie

Spór o pamiętnik kamerdynera Napoleona I.

Wkrótce „Revue de Paris“ ma rozpocząć druk pamiętnika Marchanda, pierwszego kamerdynera Napoleona I, wiernego towarzysza swego pana podczas wygnania na wyspie Elbie i na wyspie św. Heleny, nagrodzonego przez cesarza dziedzicznym tytułem hrabiowskim.

Wspomnienia te Marchanda były dotychczas przechowywane w rękach jego spadkobierców. A zawierają mnóstwo ciekawych dotychczas nieznanych szczegółów z życia Napoleona I, bo Marchand był podczas pobytu cesarza na wyspie św. Heleny najzaufanyszim jego przyjacielem, lektorem i sekretarzem, któremu Napoleon dyktował podczas swego sześciolatniego wygnania na dalekiej wyspie wszystkie swe pisma. Marchand też pielęgnował wygnanie do ostatnich chwil jego życia.

Wstąpiwszy na służbę przy cesarzu w 1811 r., Marchand liczył dopiero 20 lat i od tej chwili nie opuszczał go prawie na chwilę, dzieląc ze swym panem wszystkie jego przeżycia tragiczne. Razem z nim wstąpił na pokład fregaty „Inconstant“. Znajdował się pod Waterloo, w Malmaison i w Rochefort.

Dnia 15 lipca 1815 roku, pomagał cesarzowi w przywdziewaniu słynnego mundur strzelców, w którym cesarz miał wejść na pokład fregaty angielskiej „Bellerophon“. W obecności też Marchanda książe Rovigo naglił Napoleona do pośpiechu zwracając mu uwagę że prefekt Rochefortu otrzymał od króla francuskiego nakaz aresztowania cesarza francuzów.

Otóż, okazało się teraz, że ten tak ważny i ciekawy pamiętnik stanowiący jeden z najdonioślejszych dokumentów epoki napoleńskiej, ma być ogłoszony drukiem nie w całości, jeno w wyciągach. Taka jest wola prawnika Marchanda hr. des Magieres, który powierzył tę pracę konserwatorowi muzeum w Malmaison, Borguignonowi.

Wywołało to zrozumiałe niezadowolenie wszystkich zainteresowanych wtem kół naukowych. Krąży więc teraz w tych kołach do podpisu gorący protest, domagający się od hr. des Magieres ogłoszenia oryginalnego tekstu pamiętnika Marchanda bez skrótów jakichkolwiek.

Prasa francuska wyraża przytem zdumienie, że tak ważny dokument znajdował się od śmierci Marchanda, która nastąpiła w 1867 r., dotychczas w ukryciu, tembardziej, że na zasadzie prawa francuskiego o własności autorskiej, wszelkie prawa autorskie spadkobierców autora wygasły w 1922 roku.

Film wagabundów.

Jak donoszą z Wiednia, uważany za wodza włóczęgów światowych względnie niemieckich niejaki Grzegorz Gog, filozof i trochę literat, przyjął do sporządzenia filmu, który ma ilustrować życie włóczęgów światowych i używa do tego nie statystów, czy uszminkowanych aktorów, lecz żywych członków klubu wagabundów.

Zamiarem jego jest podobno przeprowadzenie w ten sposób dowodu, że włóczęgostwo niema nic wspólnego ze zbrodnią, a jest tylko wewnętrznym popędem nieszczęśliwych ludzi, których jakiś przymus wewnętrzny rzuca na ulicę i zdawałoby się w bezcelową wędrówkę.

6.000 kotów i psów

również ewakuują z Nadrenji

Za kilka tygodni oddziały wojskowe ewakuować będą Nadrenję. O to, czy żołnierze odjadą z tych okolic z żalem, czy z radością, wielka polityka ani zatroszczyć się. Tym razem jednak rozstać się nie będzie ciężko dla żołnierzy. Niejednemu synowi Albjonu lzy staną w oczach.

Pomyśleć ktoś może, że powodem tego żalu będą dziewczęta... Bynajmniej! powód jest zupełnie inny. Oto angielscy Tommies przyzwyczaili się w Nadrenji nie do ludzi, lecz zwierząt. Dość nadmienić, że pozostawią oni około 6000 swych czworonożnych ulubieńców: psów i kotów, które nagle pozbawione zostaną panów i wszelkiej pieczy.

Prawo angielskie surowo zabrania wwozić do Anglii zwierzęta obcokrajowe. Prawo to, nawet w wypadku powrotu żołnierzy angielskich do kraju, nie wzruszy się losem ich pupilów.

Ktoby sądził, że sprawa ta nie obchodzi żołnierzy Wielkiej Brytanji myliłby się gruntownie. Anglicy nadzwyczaj lubią zwierzęta i nie mogą się obyć bez ich towarzysztwa. To też Tommies z

nad Renu rozmyślali długo, co zrobić, by ulubieńców swoich przywieść do domu. I oto znalazła się rada, której udzielił kolegom jakiś prawnik z szeregów.

Prawo zabrania wwozu zwierząt, ale tylko takich, które nie mają zaświadczenia weterynaryjnego, że były pod obserwacją lekarską przez 6 miesięcy i uznane zostały za zdrowe.

Ta furtka prawnicza będzie wielkimi wrotami, przez które przejdzie około 6000 zwierząt na wyspy Wielkiej Brytanji.

Żołnierze angielscy byli na tyle przeorni, że już kilka miesięcy temu jak najoficjalniej zgłosili swe psy i koty do obserwacji weterynaryjnej. Wkrótce kończy się, a dla wielu już skończył się okres obserwacji i mają już nawet wydane świadectwa zdrowia, tak że większość z owych psich pociech i mrużków zielonookich będzie mogła jechać wraz z panami do Anglii.

Coprawda, same clo od tych zwierząt wyniesie okrągłą sumkę 12000 funtów szterlingów, ale ktoby tam w szeregach angielskich zwracał uwagę na takie drobiazgi. Zapłać... Niemcy...

powiada się bardzo pomyślnie, mimo, że ceny prądu nie przekraczają przeciętnej ceny pobieranej przez większe elektrownie polskie a w porównaniu z cenami pobieranymi przez elektrownie gdańskie są one o przeszło 30 procent niższe. Na jesień br. projektuje się zaprowadzenie specjalnej obniżonej taryfy ażeby umożliwić gospodarstwu domowemu zastosowanie energii elektrycznej do gotowania, prasowania, ogrzewania itd. i przez to zastąpić brak gazowni.

Bohatera śmierć zakonnic.

W czasie pożaru jaki wybuchł w jednym z klasztorów katolickich w Anglii, przełożona zakonnica zginęła bohaterską śmiercią w płomieniach. Uratowawszy przy współdziałaniu innych osób wszystkich mieszkańców klasztoru, w tem 58 dzieci, obarczonych przeważnie kalectwem, dzielna zakonnica usiłowała wynieść jeszcze z płomieni Najśw. Sakrament, alezostała pogrzebana pod gruzami walącego się kościoła.

Dla katolików teg rodzaju śmierć ofiarna nie jest czemś zdumiewającym, ale jest rzeczą charakterystyczną, jak do tego bohaterskiego czynu odnosi się niekatolicka opinja Anglii. W pogrzebie zmarłej tragicznie zakonnicy brał udział tłum nie tylko katolików ale i niekatolików a prawie wszystkie dzienniki niekatolickie poświęciły jej pełne czci wspomnienie. Szczególnie godny uwagi jest głos liberalnego dziennika „Daily Express“, który pisze: „Cały kraj jest głęboko wzruszony historją siostry Celestyny, która w skazanej zgórą na niepowodzenie próbie uratowania Sakramentu św. znalazła śmierć przy pożarze klasztoru w Hayland. Mówi się że ta ofiara była bezcelową i niepotrzebną i że ten krok pobożnej zakonnicy miał w sobie coś z donkiszoterji. Ale jest to pogląd powierzchowny. Poza tą ofiarą występował wspaniały, godny czci idealizm. Każdy będzie żałował śmierci tej szlachetnej niewiasty, ale sposób, w jaki ona umarła musi każdego wzruszyć! Jest w życiu coś, co jest większe od nagiętego materializmu, a siostra Celestyna była tem obficie obdarzona“.

Jak mówi doniesienie, siostrę Celestynę znaleziono leżącą na stopniach ołtarza.

Parlament Rzeszy niemieckiej według wyznań religijnych.

Liczba posłów do parlamentu Rzeszy niemieckiej wynosi prawie 500. Z tej liczby 177 należy do wyznań protestanckich i 113 do Kościoła katolickiego.

A zatem tylko 290 posłów przyznaje się do chrześcijaństwa, reszta zaś tj. 200, składa się z wyznawców wolnej religji, monistów, dyssydentów i bezwyznaniowych. Prawie wszyscy reprezentanci narodu, stojący poza obrębem Kościołów chrześcijańskich, należą do partji lewicowych, a więc do komunistów i socjaldemokratów.

Posłowie komunistyczni, wszyscy bez wyjątku, zerwali wszelkie związki z religją i Kościołem

Skandal literacko-prasowy w Moskwie.

Sensację dnia stanowi w Moskwie wielki skandal literacko-prasowy, który pociągnął za sobą zmiany w redakcjach pism „Komsomolskaja Prawda“ i „Mołodaja Gwardia“.

Pisma te ogłosiły poemat znanego rosyjskiego poety Bezimiennego „Strzał“. Bohaterem tego poematu jest niejaki Pryszleców, który dąży do władzy i opanowuje ją, opierając się na bandzie przestępców i karierowiczów. Władze sowieckie dopatrzyły się w postaci Pryszlecowa aluzji do Stalina. Pewne ustępy poematu nie pozostawiły pod tym względem żadnych wątpliwości.

Następnego dnia po ogłoszeniu poematu Bezimiennego, aresztowano redaktora „Komsomolskiej Prawdy“ Bobryszewa, a redaktora „Mołodaj Gwardji“, Kostrowa, usunięto zastanowiska, w redakcjach zaś wymienionych pism przeprowadzono liczne zmiany, zastępując dotychczasowych współpracowników przez oddanych Stalinowi wi ludzi.

Testament ostatniego z Ptolomeuszów.

Podczas prac wykopaliskowych w Cyrenajce na wschód od Trypolis, prowadzonych pod kierownictwem rzymskiego instytutu archeologicznego, dokonano w tych dniach bardzo ważnego odkrycia.

Oto znaleziono płytę marmurową z wrytym na niej testamentem Ptolomeusza VIII, zwanego „Dobroczyнным“.

Ptolomeusz ten był ostatnim ze swego rodu władcą Egiptu i Cyrenajki.

W testamentie wrytym na znalezionej płycie, ostatni z Ptolomeuszów zapisuje Cyrenajkę Rzymowi. Pozatem ciekawy ów dokument zawiera krótki rys dziejów Cyrenajki i rzut oka na politykę Rzymu we wschodniej części morza Śródziemnego.

Jeżeli więc znaleziona płyta okaże się zabytkiem autentycznym, nie zaś adhoc sfabrykowanym, to uzasadni w zupełności prawa historyczne Włoch, jako spadkobierców Rzymu, do panowania nad Cyrenajką.

Niezmiernie ciekawy zabytek ma być wkrótce omówiony w jednym z włoskich pism fachowych.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Przestroga dla innych.

Cekcyn, pow. tucholskiego. Przed niejakim czasem pojawił się tutaj pewien osobnik z tłumokiem na plecach, który opowiadał, że idzie pieszo aż z Gdyni, gdzie nie znalazł roboty. Ponieważ chciałby wrócić do domu ze względu na odległość — do Kongresówki — koleją, zamierza sprzedać jedno ubranie, płaszcz i t. d., by stąd uzyskane pieniądze obrócić na podróż. Pomiedzy inn. przybył ów osobnik do pewnej gospodyni, której zaproponował kupno rzeczy. Kobieta uwierzyła jego opowiadaniu i nabyła od niego za 5 zł. jedną parę spodni i kamizelkę, rzeczywiście wartości co najmniej 30 zł. U sąsiada sprzedał za 25 zł. jedno ubranie i jeden płaszcz, przedstawiające razem wartość 250 złotych. Jeszcze tego samego dnia dowiedzieli się owi ludzie, że nabyli rzeczy, które po przedniej nocy skradzione zostały w Bysławiu. Rzeczy policja obłożyła aresztem; sprawca kradzieży i sprzedawczyk w jednej osobie, zdołał się ulotnić w nieznanym kierunku. Nabywcy tych rzeczy odpowiadać musieli w ubiegły czwartek przed Sądem Grodzkim w Tucholi za kupowanie skradzionych rzeczy. Sąd, składający się z sędziego grodzkiego p. Wegnera jako przewodniczącego, rzecznika prokuratury p. burmistrza Saganowskiego i sekretarza kancelisty p. Zapalskiego skazał każdego na 10 dni więzienia, zawieszając wykonanie kary na przeciąg dwóch lat.

Ukarani za oszczerstwo.

Bagienica, pow. tucholskiego. W ubiegły czwartek toczyła się przed sądem grodzkim w Tucholi ciekawa sprawa, oświetlająca nieco stosunki naszej wsi. Na ławie oskarżonych zasiadała jedna kobieta — uboga gminna, gospodarz p. Reszczyński i jego zięć p. Knop. Wymienieni wysłali do starostwa list, w którym naubliżali miejscowemu sołtysowi i kier. szkoły p. Lewandowskiemu. Ów list pisał p. Knop pod dyktandem p. Reszczyńskiego a podpisała owa kobiecina. Sąd złożony z sędziego grodzkiego p. Wegnera, rzecznika prokuratury p. burmistrza Saganowskiego i sekretarza kancelisty p. Zapalskiego skazał ową kobietę na 300 zł. grzywny a p. K. i p. R. na 3000 zł. każdego oraz na ponoszenie kosztów.

Wypadek.

Kamienica, powiat tucholski. W ubiegłym tygodniu wracał z pola tutejszej majętności wóz obciążony zbożem, na którym w dodatku znajdowało się coś z 8 osób. W pewnej chwili konie się spłoszyły i tak nagle skręciły w stronę, że wóz na miejscu się przewrócił i wszyscy znaleźli się na ziemi. Skutki wywrócenia się były fatalne; 6 osób odniosło poważniejsze obrażenia a reszta mniejsze. Jedna osoba doznała złamania ręki, druga obojczyka itd. Na miejsce osobliwego wypadku przybył niebawem lekarz z Tucholi, który wszystkich opatrzył.

Dwa tygodnie więzienia za przechowanie skradzionej rzeczy.

Krajenki, powiat tucholski. Pewien nieprzychycony dotąd osobnik skradł na szkodę pewnego osadnika w Pamiętowie koc kozuchowy wartości około 200 zł. poczem przyniósł go do osadnika Kapłanowskiego do Krajenków, ażeby ten go na był względnie przechował aż do chwili odsprzedańia go. Ów osadnik za przechowanie kradzionej rzeczy znalazł się na ławie oskarżonych przed sądem grodzkim w Tucholi. Rzecznik prokuratury p. burmistrz Saganowski żąda ukarania winnego 4 tygodn. więzienia; sąd skazuje go na 3 tygodnie więzienia ponoszenie kosztów sądowych i postępowania dowodowego.

Nieszczęśliwy wypadek.

Jazdowo, pow. sępoleński. Przy czyszczeniu studni rolnika Siega zaszedł tu wypadek, który żonę rolnika Turka przyprawił niemal o ciężkie kalectwo. W czasie pracy przy studni została Turkowa pewnym narzędziem tak silnie uderzona w głowę, że krwią zalana, straciwszy przytomność runęła na ziemię. Po pewnym czasie zdołano przywrócić ją do przytomności i następnie oddać opiece lekarskiej.

Wypadek autobusowy.

Borzechowo. W dniu wczorajszym wydarzył się na szosie na szlaku Borzechowo — Starogard przy Mosciskach wypadek autobusowy, którego przebieg miał być następujący: Autobus firmy Hoppe Laskowski wiozący około 30 pasażerów najechał na drzewo przydrożne, czego powodem miała być „wielka“ świnka, która maszerowała środkiem szosy, a będącą własnością pewnego okolicznego gospodarza. Z wypadku tego wyszło około 20-tu pasażerów lżej i ciężiej rannych. 17-tu rannych przewieziono do szpitala śs. Elżbietanki. Po opatrzeniu, udali się lekko ranni do domów, zaś 4-ch ciężiej rannych było zmuszonych pozostać w szpitalu, skąd wyjdą po całkowitem wyleczeniu się.

Trąba powietrzna.

Biedowo. Nad Biedowem i okolicą przeszła huraganowa burza z gradem. W lasach pod Wroniem huraganowy powirrywał stuletnie drzewa. W Nowej wsi obalił wieżę kościoła, a w majątku generała Hallera w Gorzuchowie zerwał 30 metro wy dach z domu mieszkalnego.

Zuchwały szofer autobusu Grudziądz — Świecie.

Grudziądz. Niedzielne zawody sekcji kolarzkiej Sokola I skończyły się nieomal katastrofą, której mogło ulec kilka osób.

Przy końcu ul. Chełmińskiej, gdzie był start i meta zawodników, dojeżdżało kilku zawodników, ostro na taśmę (finiszując). Wobec tego zamknięto szosę na chwilę, ażeby dać możność stwierdzenia sędziom kolejność przybycia zawodników.

Kilku wyznaczonych członków dawało natomiast znaki nadjeżdżającym samochodom przez podniesienie ręki do wstrzymania jazdy. W tem nadjechał od strony miasta autobus, na którym umieszczony był napis Grudziądz — Sartowice — Świecie (znak PM. 52511) i nie zważając na podawane znaki, wjechał z impetem na taśmę rozrywając ją, natomiast zawodnicy oraz sędziowie uniknęli tylko cudem katastrofy, skacząc w ostatniej chwili w bok.

Rozmiary nieszczęścia mogły być fatalne, ponieważ przyjazd autobusu nastąpił z tyłu a publiczność oraz sędziowie wpatrywali się w zawodników, którzy skręcili momentalnie w stronę rowu.

Z zadowoleniem zwyciężył szofer autobusu, przerywając jako pierwszy taśmę.

A możeby władze policyjne zaopiekowały się p. szoferem za jego triumfalną jazdę?

Rewja sokola w Pucku.

Puck. W ub. niedzielę odbyła się w Pucku rewja sokola, połączona z zawodami sportowymi. Popoł. o godz. 3 nastąpiła zbiórka przy Domu Kuracyjnym i raport naczelnika. W pochodzie wzięło udział 53 umundurowanych Sokolów, 27 nieumundurowanych i 4 drużyny. Na boisku odbyły się zawody sportowe, które pod przewodnictwem naczelnika Białeckiego zostały przeprowadzone w wzorowym porządku.

Część programu zawodów, a mianowicie bieg 1500 m., wykonano już rano o godz. 5.30 na szosie pod Połczynem. Pierwszy do mety przybył p. Grabowski Józef w czasie 5 min. 9.5 sek., drugi przybył p. Klebba Alojzy w czasie 5 min. 9.08 sek.

W zawodach popołudniowych brali również udział druhowie z gniazd zamiejscowych i wojsko, lecz tylko w trójboju, wyznaczonym dla zamiejscowych. Całość uroczystości wypadła wspaniale.

Sprowadził sobie starozakonnego.

Starogard. Pewien mieszkaniec ul. Kościuszki podobnie jak kilka miesięcy temu inny obywatel tej ulicy, sprowadził do swego domu żyda.

Do mieszkanka tego zgłaszało się dużo Polaków, lecz obywatel ten nie godny miana Polaka czekał na starozakonnego, który by mu sypał — srebrnikami. No i doczekał się. Tylko jedno pytanie, czy ten sprzedawczyk honoru polskiego będzie zdolnym pokazać się na ulicy z tak wyraźnym piętrem na czole?

Nasuwa się jedna refleksja, mianowicie; jak Starogard odmiennym jest miastem od takiego — Skórcza i Czerska, gdzie żydzi wynoszą się jak djabeł przed święconą wodą.

Jedno jest wyraziste, że Starogard nie z roku na rok, ale z miesiąca na miesiąc coraz to bardziej zażydzą się. Coraz więcej chałciarzy kręci się po bruku starogardzkim.

Tajemnicza kradzież amunicji.

Chełmno. Pewien robotnik doniósł w tych dn. chorążemu Roszkowskiemu, który przeprowadzał inspekcję warty fortecznej w Stolnie, że jakiś żołnierz ukrywa w stogu słomy opodal fortu skrzynię z nabojami. Wspomnianego żołnierza przytrzymał i wezwano żandarmerję wojskową, która go aresztowała. Jest nim szeregowiec Stefaniuk, Białorusin. Stwierdzono też, że z warty zginał karabin. W związku z tem aresztowano całą wartę. Dalsze dochodzenia w toku.

Z dalszej Polski

Śmierć matki w obronie syna.

Warszawa. W Urlach, pod Tluszczem, 53-letnia Rozalja Mechowa, żona gospodarza, widząc na padających na jej syna kilku kolegów, którzy palali do niego nienawiścią, wybiegła z mieszkania na drogę i stanęła w obronie syna. W tym czasie jeden z uczestników napadu wystrzelił z rewolweru i kula ugodziła Mechową w okolicę brucha. Ranną przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego gdzie wkrótce zmarła. Zabójca zbiegł.

Zwłoki porośnięte trawą.

Łódź. Onegdaj w godzinach popołudniowych Aleksy Zajbel zamieszkały przy ulicy Jasnej 1, kopiąc dół na dzierzawionym przez siebie polu u wylotu ul. Marysińskiej, natknął się na zwłoki żołnierza, będące już w zupełnym rozkładzie i porośnięte całkowicie trawą. Przerazony takim odkryciem Zajbel zaalarmował policję. Trup znajdował się zaledwie na głębokości pół metra. Dokończone oględziny wykazały, że są to zwłoki żołnierza niemieckiego z czasów wojny światowej. Znalaziono szczerzątki munduru, oraz jeszcze zachowany tornister i części metalowe pikelauby i sprzę-

Wizytacja dekanatu chełmińskiego.

Pelplin. Od 1 — 14 września br. odwiedzi J. E. najprzewielebniejszy Ks. Biskup Chełmiński dekanat chełmiński, celem bierzmowania; kanoniczna wizytacja w Chełmży odbędzie się dnia 11 — 12 bm.

Bydgoskie Kasy Chorych otrzymały komisarzy.

Bydgoszcz. Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym rozpoczęli urzędować w tutejszych Kasach Chorych komisarze i to: w Miejskiej Kasie Chorych kapitan dr. Bem, a w Powiatowej Kasie Chorych major Warmuziński.

Nie wiemy, co było podstawą zniesienia samorządu Kas. Podkreślić musimy, że członkowie władz Miejskiej Kasy Chorych należący do Kartelu Chrześcijańskich Związków Zawodowych, robili wszystko, aby usunąć zło, wprowadzone do tej Kasy przez rządy socjalistyczne. Zamierzone przez chrześcijańskich społeczników zwołanie Rady wobec mianowania komisarzy prawdopodobnie nie dojdzie do skutku.

Policja przyłapała złodzieja z Niemiec.

Kościerzyna. Kowalczyk Bazyli, który zamieszkuje w Niemczech a któremu prawdopodobnie chciało się pracować, poczuł nagle wielką chętkę do zdobycia jakichkolwiek pieniędzy — ale w jaki sposób to uczynić? Nagle błysnęła mu świetna myśl — pójdzie ukraść 2 konie i przeprowadzi za granicę do Polski tam mnie nie poznają a Niemcy nie dowiedzą się o ich złodzieju. Jak pomyślał, tak też i zrobił. Ukradł 2 konie i nocą przeprowadził przez granicę do Polski. Niestety nie cieszył się zbyt długo swoim łupem, bo tutaj policji udało się ptaszka przychwycić i niedosć na tem, że odebrała mu konie skradzione, ale zato jeszcze odstawiła Kowalczyka do Sądu. Policji tutaj za dzielność w przyłapaniu tak grubej ryby, należy się uznanie.

Przez wódkę stał się mordercą.

Kartuzy. W wiosce Grzybnie przy Kartuzach odbyła się w ubiegłą niedzielę u oberżysty p. Dziwna zabawa taneczna. Gdy w nocy niektórzy chłopcy niezadowolnie za wiele „czyste“ do gardła nalali, doszło do sporów, kłótni i bijatyki, przyczem niejaki Klinkosz z Prokowskich Chróstów wyciągnął rewolwer i strzelił niejakiemu Juńskiemu z Kartuz prosto w pierś, tak że kula ugodziła w płuca przy sercu. Ciężko rannego odstawiono natychmiast do szpitala powiatowego w Kartuzach, gdzie został zaraz zaopatrzony na śmierć. Czy się utrzyma przy życiu — na razie niewiadomo. Sprawca ohydnych czynu został aresztowany i pewnie niegminie go zasłużona kara. — Oj, ta nieszczęsna wódka i pijatyka, do jakich to smutnych wypadków prowadzi.

Nieszczęśliwe lądowanie hydroplanu.

Tczew. W ubiegłą niedzielę kolejowe przysposobienie wojskowe i Liga morską urządziły zawodowy wioślarskie i pływackie, połączone z pokazowym lotem hydroplanu z Pucka. W czasie lądowania jednak pilot uderzył pływakami o brzeg, uszkadzając je. Przy pomocy motorówki hydroplan wyciągnięto na drugi brzeg Wisły. Wpewnej chwili zbliżył się do hydroplanu Jan Bielawski, syn restauratora. Gdy B. znalazł się w pobliżu śmigła, motor nagle zaskoczył i rozstrząsał Bielawskiemu lewe ramię u samej nasady oraz urwał mu 3 palce środkowe u lewej ręki. Rannego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala św. Wincentego. Bielawski, który odbywał służbę wojskową w Pucku, sam zgłosił się na ochotnika do obsługi tego hydroplanu, gdyż miał nadzieję, w Tczewie zobaczyć się z rodziną i znajomymi.

W więzieniu złamał nogę.

Toruń. Siedzący obecnie w więzieniu śledczym w związku z znanymi nadużyciami przy dostawach mięsa dla wojska rzeźnik Julian Katarzyński, w ub. sobotę 31 ub. m. w „okrągłaku“ mocował się dla zabawy z innym więźniem Hetzofem. W czasie mocowania się Katarzyński doznał złamania nogi. Karetką pogotowia przewieziono go do lecznicy miejskiej.

czki. Papiery i legitymacja żołnierska były tak zniszczone, iż nie zdołano ustalić nazwiska zmarłego, tak samo i faktu, czy żołnierz ten zabity był podczas bitwy, czy też wskutek nienawiści, jaką dla żołnierzy armii niemieckiej odczuwała wówczas ludność przedmieść m. Łodzi. Zwłoki, po dokonanej ekspertyzie lekarskiej, przewieziono na niemiecki cmentarz wojskowy w Rudzie Pabjanińskiej.

Krwawy zbiór.

Odołanów. W pobliżu granicy niemieckiej we wsi Dobrzec posterunkowy Wawrzyniak spotkał jakiegoś mężczyznę, który wydał mu się podejrzany. Na żądanie okazania legitymacji, nieznanemu wyjął rewolwer i strzelił, kładąc posterunkowego trupem. Natychmiast zorganizowany pościg nie dał rezultatu. Zabójca pomimo iż był ranny zbiegł. Po dwóch dniach do posterunku straży granicznej zgłosiła się niejaką Gebłowa, właścicielka folwarku — mówiąc, iż ukrywa się u niej jakiś człowiek bardzo podejrzany. Policja natychmiast udała się do folwarku, ażeby schwycić bandytę. Nagle rozległy się dwa strzały. Ukrywający się za bójca zastrzelił Gebłową i siebie. Nazwiska zabójcy śledztwo nie zdołało ustalić.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 7. września 1929 r.

Porządek nabożeństw w farze.

7,30 Msza św. z nauką polską. 8,45 nabożeństwo niemieckie. 10,30 suma z polskim kazaniem. Przyjęcie dzieci do I. Komunji św. Kolektę na rzecz Biskupich Konwiktów. 12,15 Msza św. 15 mieszpory niemieckie

Listy kandydackie już zgłoszone Ogółem wpłynęły 4 listy

Socjaliści rozbili się na 2 odłamy

Wczoraj o godz. 5-tej popołudniu upłynął termin wnoszenia list kandydackich do wyborów do Rady Miejskiej.

Ogółem zgłoszone zostały 4 listy:

Nr. I. lista Zjednoczenia Polaków

Nr. II. lista niemiecka.

Nr. III. lista socjalistów

Nr. IV. lista secesji socjalistycznej pod nazwą Zjednoczenie robotników m. Chojnic.

Jak z powyższego wynika żywił polski utrzymał się w jedności. Nasza przestroga w wczorajszym numerze odniosła skutki i ochłodziła pewne ambitne jednostki. **Mamy tylko jedną listę polską nr. I.**

Rozbili się natomiast socjaliści i to na dwie listy. Fakt ten świadczy, że przywódcom socjalistycznym nie chodzi o dobro robotnika, jak to gloszą, lecz o ich ambicyjki osobiste. Różne Fonsy, Filipiak i Bembenki stracili już swój mir wśród robotników, znaleźli oponentów i to dość poważnych. Dlaczego? Nie omieszkamy robotników o tem poinformować.

Wogóle od dnia dzisiejszego rozpoczynamy szczegółowe omawianie list poszczególnych. Chce my bowiem wykazać, gdzie Polacy chojniccy pójść powinni, czy za blokiem jedności polskiej, czy za kliką pyskaczy, malkontentów i niedorostków umysłowych.

Zatem czytajcie odtąd „Dziennik Pomorski“ pilnie!

Wystawa rozmaitych figur.

Księgarnia „Dziennika Pomorskiego“ urządziła w jutrzejszą niedzielę w swoich oknach wystawowych wystawę najrozmaitszych figur i figurek. Wystawione będą figury religijne, biusty różnych pisarzy, poetów, muzyków itp. Radzimy każdemu nie pominąć okazji i wystawie się przypatrzeć, gdyż zgrabna i odpowiednia figura jest zawsze gustowną ozdobą mieszkania.

Został uwolniony od winy i kary.

Wczoraj odbył się proces dr. Neumanna z Chojnic, oskarżonego o spowodowanie śmierci śp. Mięsikowskiego przez niedbalstwo. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok uwalniający dr. Neumanna od winy i kary.

Z braku miejsca szczegóły rozprawy podamy w numerze poniedziałkowym.

Gdzie pójdziesz jutro w niedzielę? Na festyn ludowy Stow. Kat. Młodzieży Męskiej do Hotelu Dworcowego

Jutro po południu t. zn. w niedzielę dnia 8 bm. odbędzie się w hotelu Dworcowym w ogrodzie wielka zabawa latowa Katolickiego Stow. Polskiej Młodzieży Męskiej w Chojnicach. Program przedstawia się bardzo urozmaicony tak dla dorosłych jak dla dzieci.

Na czele komitetu stoją Przew. Ks. Kan. Makowski i Wiel. Ks. Borzyszkowski. Sądzimy, że liczne tłumy publiczności pośpieszą zobaczyć, jak bawi się polska młodzież katolicka.

Dzisiaj wieczorem w hotelu Engla.

Przypominamy o dzisiejszym wieczorze literacko-artystycznym w hotelu Engla. Wystąpią z produkcjami pp. Dr. Dreszler i Wielewicki, z odczytem starosta dr. Rzóška. Czysty zysk przeznaczony na rzecz głodującej Wileńszczyzny, sądzimy zatem, że wszyscy ze względu na cel pośpieszą na wieczornicę Bilety w przedsprzedaży do nabycia w Księgarni Polskiej.

Po laury czy po ciągły?

Chojnicki Klub Tennisowy wyjeżdża jutro w niedzielę do Kościerzyny rozegrać mecz z Kościerskim Klubem Tennisowym. Należy liczyć się z porażką Chojniczanki, gdyż Kościerzyna reprezentuje wysoką klasę w grze w tenisa. Miejmy jednak nadzieję, iż nasi reprezentanci osiągną wynik godny. Życzymy im powodzenia!

Odpust Pocieszenia Matki Boskiej w Wielu.

Wiele. Tegoroczny odpust Matki Boskiej Pocieszenia połączony z odpustem kalwaryjnym, był dla tutejszych jak i okolicznych parafii dniem akcyj katolickiej. Bo kazania wygłoszone zostały na temat: „Co to jest akcja katolicka“. Już w sobotę, mimo skwaru słońca przybyło dużo ludu z okolicznych parafii i około 10 księży. Pierwsze kazanie wygłosił tu ks. prob. Wrycza. Następne kazanie „Akcja katolicka mężczyzn“ wygłosił ks. prob. Bruening z Brus, trzecie „Akcja katolicka kobiet“ ks. prob. Podlaszewski z Dziemian, czwarte „Marja Pocieszycielką ludu katolickiego“ ks. prob. Czapiewski ze Swornegać. Drogę Krzyżową odprawił ks. Głowczewski. Po ukończeniu teże odbyły się nieszpory w kościele farnym.

W niedzielę, 1 września już o 5.30 rozpoczęła się pierwsza msza św. po której wydziałono Komunię świętą. Do Stołu Pańskiego przystąpiło w dniu tym przeszło 3 tysiące wiernych. O godzinie 10-tej wyruszyła procesja z Najświętszym Sakramentem na kalwarię do kościoła „Grobu Pańskiego“. W kaplicy „Królowej Pokoju“ odśpiewał ks. prob. Wrycza „Suplikacje“. Uroczystą sumę odprawił ks. Głowczewski. Po ukończeniu teże odnie na temat: „Marja obrona i podpora chrześcijaństwa“ wygłosił ks. rektor Skwierawski.

Po uroczystych nieszporach, które odbyły się o godz. 3-ciej, wierni czciciele Marji rozchodzili się do domów.

Przy zatruciu, wywołanem zepsutymi potrawami, jak również alkoholem, nikotyną, morfiną, kokainą i opium zastosowanie naturalnej wody Franciszka - Józefa jest cennym środkiem pomocniczym. Lekarskie dzieła specjalne stwierdzają, iż przy zatruciu oliwą, wywołującym uporczywą obstrukcję woda Franciszka - Józefa jako prawdziwy środek specyficzny szybko usuwa te objawy.

Kawka towarzyska.

Koła Polek odbędzie się we wtorek 10 września w ogrodzie Hotelu Dworcowego o godz. 16-tej Wrazie niepogody kawka w sali.

Zebrań Koła Polek.

Wczoraj, 6 bm. poprowadziła p. drowa Bełkowska, w zastępstwie p. szambelanowej Sikorskiej zebranie Koła Polek w Starostwie. Porządek obrad przewidywał poza formalnościami zwykłymi sprawy wiecu uświadamiącego dla kobiet oraz five o'clock'u towarzyskiego.

Na wstępie zmówiły panie „Zdrowaś Marja“ za spójność duszy św. pamięci szambelana Sikorskiego. Następnie wobec zbliżających się wyborów do Rady Miejskiej postanowiły panie zwołać wiec kobiet, któryby pouczył ogół niewiast w Chojnicach o celu, konieczności i obowiązku głosowania na listę Zjednoczenia Polaków. Wiec ten postanowiono na dzień 29 bm. w hotelu Centralnym o godz. 16-tej Przemawiać mają mównicę pp. Vogtowa, szamb. Sikorska oraz Kulasowa. O wiecu tym szczegółowo informować będą ogół odpowiednie afisze rozlepione w swoim czasie.

Panie Poliki uchwaliły również i urządzić wspólną kawę towarzyską w hotelu Dworcowym w celu zacieśnienia więzów zażyłości w gronie członkiń.

Zebrań solnowała kierowniczką o godz. 18 min. 15.

Co wyświetla kino „Nowości“.

Kino „Nowości“ wyświetla dziś w sobotę film Rafaela Sabatini pt. Czerwony Korsarz, — i jutro w niedzielę film o wielkim znaczeniu społecznym pt. „Bezimienni bohaterowie“. Dramat ten omawia życie policjanta w 8 długich porwijających aktach. W rolach głównych występują Neil Hamilton i Dorothy Gulliver. Prócz tego nadprogram. W niedzielę o 3,30 przedstawienie dla dzieci.

—————
Każdy Chojniczanie powinien na bieżący miesiąc zapisać sobie „Dziennik Pomorski“. W dniu 6 października br. odbędą się wybory do Rady Miejskiej. Przez cały zatem wrzesień odbywać się będzie wyteżona agitacja za poszczególnymi listami.

Ze swej strony będziemy szczegółowo zajmowali się kwestją wyborów do Rady Miejskiej. Kogo zatem sprawy naszego miasta obchodzą, niech zapisze sobie naszą gazetę, gdzie znajdzie wszystko, co go w związku z wyborami interesuje.



RUCH w TOWARZYSTWACH

Kat. Stow. Młodzieży Polskiej Męskiej. Zbiórka wszystkich druhów wraz z orkiestrą w niedzielę 8 bm. o godz. 7-mej rano na dziedzińcu szkolnym

Prezes.

Pow. Koło Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Chojnicach. Miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę 8. 9. o godz. 7 9 29 o godz. 1-szej w południe w sali Hotelu Centralnego. O liczny udział członków proszą

Zarząd.

Towarzystwo Ludowe pod opieką św. Antoniego — Chojnice. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę 8. 9. o godz. 16 (4) w Hotelu Centralnym. O liczny udział proszą

Zarząd.

Tajemnica porostu włosów zbadana naukowo.

Około 100.000 włosów znajduje się na skórze głowy. Według prawa natury winny one rosnąć aż do końca naszego życia codziennie, co godzina z roku na rok. Olbrzymiej energii potrzeba, ażeby ten dziw natury mógł się odbywać.

Włosy, ta najwspanialsza ozdoba głowy ludzkiej, są wystawione na wiele niebezpieczeństw, które polegają na tem, iż skóra głowy jest zbyt skomplikowanym organem, ażeby mogła być odpowiednio pielęgnowana przy pomocy środków kosmetycznych, będących ogólnie w użyciu.

Czasami mamy do czynienia ze zbyt silnym łuszczeniem się skóry (łupież), czasami znów można zaobserwować zbyt silne wydzielanie się tłuszczu, (powiększenie gruczołów łojowych). Należy też uwzględnić tę okoliczność, że na włosach osiada wiele kurzu. Wszystko to razem tworzy na skórze głowy warstwę, którą łatwo zdrapać można. Następuje pewien rodzaj podrażnie-

nia, z czym zawsze jest związany stan zapalny, co bezwzględnie pociąga za sobą zanik porostu włosów. Stosowanie w tych wypadkach środków takich, jak perfumowany spirytus, gruntowne mycie głowy przy pomocy mydeł i t. p. jest prosto przestępstwem w stosunku do naszych włosów. Ze w tym kierunku bardzo wiele się grzeszy, nie trzeba specjalnie dowodzić, za dowód mogą służyć całe rzesze ludzi zmartwionych wypadaniem włosów, względnie ludzi, którym włosy już powypadały.

(Po sprawdzeniu przez profesorów uniwersytetu interesujących doświadczeń, wykonywanych w dziedzinie porostu i kosmetyki włosów, zostało stwierdzonem z całą pewnością, że stosowanie „Silvikrin - kuracji włosów w komplecie“ w bardzo krótkim czasie powstrzymuje wypadanie włosów, a nawet już wyłysiałe miejsca, pod wpływem tej kuracji, z powrotem pokrywają się włosem.

Taksamo lekarze stwierdzili, a praktyka wie lokrotnie potwierdziła, fakt, że mycie głowy przy pomocy „Silvikrin Shampoo“ i codziennie pie-

lęgnowanie włosów „Silvikrin - Fluidem“ zapewnia zachowanie takowych aż do późnej starości.

Panów lekarzy, którzy „Silvikrinu“ dotąd jeszcze nie wypróbowali, prosimy, ażeby zażądali od nas bezpłatnie naszych preparatów.

Głównem dążeniem szanownego czytelnika jest oczywiście usunięcie łupieżu, wypadania włosów i nadmiernego wydzielania się tłuszczu, a tak że odzyskanie utraconego już uwłosienia. Jest bez warunkowo koniecznem, abyście przedewszystkiem, szczegółowo zostali poinformowani o problemacie porostu włosów. Przesyłamy zatem na żądanie zupełnie bezpłatnie i franko: 1) książeczkę „Wypadanie i regeneracja włosów“, 2) Najnowsze wiadomości z Polski — tak samo z kół lekarskich o osiągniętych dodatkowych wynikach stosowania „Silvikrinu“, 3) Plan kuracji „Silvikrinowej“, zredagowany przez profesora Dr. med. Lipilawskiego, 4) Próbkę „Silvikrin - Shampoo“.

W tym celu prosimy o nadesłanie dokładnego adresu do Silvikrin Vertrieb, Gdańsk, 696, Boet-tergasse 23-27.

W niedzielę, dnia 8. września 1929 r.

odbędzie się

w oknach wystawowych Księgarni „Dziennika Pomorskiego“

WIELKA WYSTAWA FIGUR

religijnych, poetów, muzyków i innych.

Niniejszym zwracamy P. T. Publiczności uwagę na ową wystawę — jak na Chojnice bardzo różnorodną.

Państwowe Nadleśnictwo Gielon
sprzeda na publicznej licytacji dnia 17. września 1929.

drewno opałowe

i żerdzie (drażki) z leśnictw Gielon, Olszyny i Okreglik. Licytacja odbędzie się w lokalu Pana Jankowskiego w Męcikale, punktualnie o godz. 9 rano. Płacić należy zaraz z **Państwowym Nadleśniczym.** 1978

Po rozwiązaniu spółki adwokackiej z p. adwok. tem Behnke'm w Chojnicach i przyjęciu kancelarii adwokackiej po p. adwokacie Piskozubow-kim 1979

otworzyłem kancelarię adwokacką

w **BYDGOSZCZY, Stary Rynek 20.**
tel. 1724 tel. 1742

BOLESŁAW MACIEJEWSKI
adwokat.

Grudziądzka Fabryka Luster i Szlifiernia Szkła

Sp. z o. p.

Grudziądz ul. Kilińskiego

przyjmuje zamówienia na roboty lustrzane, szlifierskie po b. umiarkowanych cenach.
Wykonanie pierwszorędne.

Węgiel drzewny bukowy

dostarcza tylko, hurtownie ze składu i franko dom

**Fabryka papy dachowej
Bracia Pichert T. z. o. p.**

Chojnice, Szosa Gdańska 39 telef. 211. 1885

Dom. Zbeniny
sprzedaje 1986

konja.

Poszuk. ludzi do kartofil.

Poszukuje się
bufetowego

na własny rachunek z kaucją
A. Neumann
1985 Tuchola, Rynek 3.

Poszuk. się umeblowanego

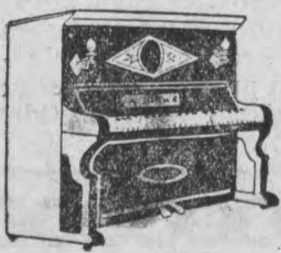
pokoju

zaraz dla pani z osobnym wejściem. Zgłosz. do eksp. Dz. Pom. pod 208 1989
Poszukuję się zaraz inteligentnego

portjera

hotelowego oraz
dziewczyny.
Hotel Dworcowy.

Pianina - Jähnego



odznaczone **złotymi medalami** na wszystkich wystawach.

Splata ratami do 18 miesięcy.

Lokal wystawowy w Bydgoszczy
przy ul. **Gdańskiej 149.** Tel. 22-25.

Przedstawiciele we wszystkich większych miastach Polski

Café Radke

Cukiernia i restauracja.
Chojnice, ul. Człuchowska 22.

Jutro w niedzielę

od godz. 4-tej po poł.

koncert

Dzienne ciastka, wyborne napoje i wina
najlepszej jakości.

KINO NOWOSCI

W sobotę 7. bm. o godz. 8.30

Czerwony Korsarz

Wielki dramat morski w 10 akt. podg. słynnej powieści **Rafaela Sabatini Kapitan Bloo.** Niebywałe dotychczas sceny batalistyczne na morzu. Epoka romantyzmu wojen Korsarskich. Okres średniowiecza! Bitwy morskie, napady korsarzy!

W niedzielę o 3.30, 6 i 8.30

(8 bm.)

Film o wielkim znaczeniu społecznym!

Bezimienni bohaterowie

Wielce zajmujący dramat policyjny. W rolach głównych: **Neil Hamilton i Dorothy Gulliver.** Film poświęcono przez autora — policjantom, którzy z narażeniem własnego życia pełnią ciężką służbę.
W niedzielę o godz. 3.30 przedstaw. dla dzieci.

Od poniedziałku: **Tajny Kurjer z Iwanem Mozzuchinem i Lil Dagover.**

Licytacja przymusowa

We wtorek 10. bm. o g. 3. po poł. sprzedam w Lotyniu w oberży p. Ostrowskiego około 4 fury jęczmienia i 1 postojnik do kwiatów. Następnie o g. 5. po poł. sprzedam w Nowej Cerkwi u p. Jadwigi Peplińskiej kilka fur owsa.
Winkowski
Kom. sąd. Chojnice 1993

Przetarg przymusowy

Dn. 14. 9. br. o godz. 11-tej przed poł. sprzedam w lok. licyt. p. Jazdzewskiego pl. Jerzego 5 najwięcej dającym za got. 3 stoły klubowe 14 krzeseł wyścielanych.
Trzebiatowski
Kom. miejski Chojnice 1991

Mały skład

od 1. października do wynajęcia. 1987
Kraus, Młyńska 15 I.

Przetarg przymusowy

Dn. 11. 9. br. o godz. 11-tej przed poł. sprzedam w lok. licyt. p. Jazdzewskiego pl. Jerzego 5 najwięcej dającym za got. 15 but. wódki (żytniak).
Trzebiatowski
kom. miejski Chojnice 1990

W niedzielę kąpiemy się jeszcze napewno w Charzykowie. Przyjemna temperatura wody! Ślizgawka czynna, kąpiele słoneczne. **Restauracja Klubu zapatrzona w dobre napoje i potrawy.** Dogodna komunikacja z rynku Autobusem. 1992

Prima

Pomidory

na chleb i do zaprawiania po najniższej cenie poleca i przyjmuje zamówienia
Fr. A. Ciepliński
Chojnice, Człuchowska 7.



Zysk na kieszeni i zysk na zdrowiu!

Przy praniu Persilem zbyteczne jest wszelkie pranie wstępne, przede wszystkim zaś niehygieniczne tarcie i szorstkowanie. Niechaj Persil sam wykona całą pracę! Persil zrobi swoje! Ale pamiętać zawsze, że należy Persil rozpuścić w zimnej wodzie, a bieliznę zagotować raz jeden i to krótko! Wystarczy to zupełnie. 1 paczkę Persilu wziąć na 2½ do 3 wiader wody.

Go Persil to Persil

Kurs tańca

w Chojnicach w hotelu p. Engla

Kurs rozpocznie się w środę dnia 11-go września o godz. 7-mej. Tańce modne w najnowszym stylu. Zgłosz. przyjmuje się w hotelu.

Aniela Różyńska

naucz. tańca. 1940

Restauracja Ieśna

Krause Wilhelminka

W niedzielę 8. bm.

Wielkie święto dożynek.

Pocz. o g. 4-tej wlecz.

Wstęp wolny. 1980

GOTOWA PODŁOGĘ

w różnych grubościach i jakościach dostarczam na zamówienie jak również wykonuje takową dostarczonego materiału.

Tartaki

J. Pałucki Senj.

Tuchola. 1984

Futra

damskie i męskie, skórki, spody, kołnierze i lisy

poleca w wielkim wyborze.

Futropol

Bydgoszcz Stary Rynek 27.

Telefon 1957.

Pracownia kuśnierska na miejscu czynną.

Ogłaszajcie
w Dzien. Pomorskim

Nowe znamię Bydgoszczy



znaczy

obsługa klienta.

Wszystko co Pański samochód potrzebuje

E. Stadie - Automobile
Stacja obsługi

Bydgoszcz, Plac Wolności 1. Tel. 1602.

Musimy interes wypróżnić!

Nasza całkowita wyprzedaż naczyń potrwa tylko jeszcze parę dni. Wszystkie jeszcze posiadane artykuły sprzedajemy po śmiesznie niskich cenach.

Skład sortymentowy Balzer i Borris

Chojalce.